

1. **Modlitwy i widzenia zwodnicze – technika.**
2. **Człowiek prawdziwy nigdy nie jest lepszy od Innych. W każdym jest mnóstwo rzeczy lepszych od tych, które są w Nas.**
3. **Otwarte Serce uruchamia Czyste Życie, Światło.**
4. -To, co na Dole, to i na Górze.
5. **Stać się Dobrym Człowiekiem. Stać się kopią Jezusa.**
6. **Trwały Zapis Działania z 12 Poziomu**

220.2011.09.25 Świeradów.

1/9

-Modlitwa Zbawienna. –Usłyszałem. Może Zbawia od głupoty. Bardzo chciałbym się jej pozbyć.

To nie trywialne, czy obraźliwe słowo. To podpowiedź, że masowo popełniamy błędy. Góra posługuje się dziwnym słownictwem. Do niektórych słów przywykałem latami. Były nie do zaakceptowania. Niektórych słów w ogóle nie używałem. Np. słowo -modlitwa. –Jak Ja miałem ludziom powiedzieć, że to jest modlitwa, kiedy to kojarzy się z Kościołem. Chciałem użyć słowa -medytacja. –Usłyszałem. –**To nie jest medytacja, to jest modlitwa.** Musiałem to zaakceptować, a po jakimś czasie **zrozumiałem, że Kościół ukradł słowo.** Słowo to tak przeinaczył, że Ludzie na dźwięk słowa modlitwa są od razu programowani na ich paciorki, a kolana same się zginają. –Oni mówią.- *Co robicie?* –No, modlitwa.
- **To jest program, który działa.**



To, co się dziś stanie będzie dla mnie czymś nowym. Pierwszy raz w życiu widzę, że nic nie widzę. Nic nie ma. Jest jakby szarawa szyba. Za nią widzę cienie rąk jakby na nie światło padało, cienie Was, cienie tamtego Świata, cienie wspomnień z Modlitw, z pracy nad Sobą, cienie obrazów z mojego Życia. Na podstawie tych cieni domyślam się tego, jakie były obrazy. Czyli cień tego jak pała mi na głowę spada, co od razu mi mówi, że kiedyś Dziecko mnie wałkiem w głowę uderzyło. Widzę kolory, atmosferę świąteczną, tego guza na głowie. Ale tu jest tylko przypomnienie cieniem.

Pomyślałem, że **mnóstwo z tych rzeczy, którymi Oni Nas uczą jest zawarte właśnie w cieniu, natomiast my z głowy wywołujemy pełny obraz tego.**

Jest, więc tak; **-idzie cień, idzie podpowiedź.** Jest jakiś ukryty mechanizm, dzięki któremu uruchamiają w Naszym aparacie pojęciowym uzupełnienie tego, co chcemy wywołać. **Chodzi o to, że wtedy, gdy pojawia się cień My możemy niewłaściwie odebrać tę całą scenę. Czyli, w tym procesie, gdy pojawia się cień i próbuje w Naszym w mózgu, w umyśle, w podświadomości wywołać określone skojarzenia, to my możemy ten proces zaburzyć.**

Prawdą jest, że kiedy działa umysł on po swojemu interpretuje i dodaje pewne rzeczy. W moim przypadku padłaby podpowiedź. -Ty będziesz miał złe Dziecko. Uderzyło cię wałkiem i rośnie w nim mały bandyta.

Świadomość tę samą scenę opisuje w inny sposób. -*Dziecko miało dobry ubaw. –A głowa ci wytrzymała?*

Z innego jeszcze poziomu pokazują jak wszystko się spowalnia. Kiedy jedno i drugie zniknęło, to widzę ciemną postać, która stoi za mną i reżyseruje tę całą sytuację. Ma szatańskie uszy i czerwone oczy.

Czyli tam gdzieś jest szyba, za którą jest podpowiedź i cień, który ma wywołać w Nas, w głowie skojarzenia. W zależności od chcenia, od tego, z jakiej techniki skorzystamy umysłu, czy świadomości możemy ten obraz np. ubarwić i odczytać jako coś fajnego, pozytywnego. **Natomiast, jak ten obraz nie powstaje w Naszej głowie, tylko widzimy go za szybą i widzimy te cienie, to nagle widać Całość.**

Przechodzą mnie ciarki na ten widok. Teraz bowiem patrzę na to, co się dzieje za szybą Tu w Hotelu.

Tu okazuje się są namieszane Energie. Są typowe; słabe, ludzkie, negatywne.

Cały ten Hotel i to, co tu w środku jest otoczone spłaszczonym, energetycznym jajem. Pokazują, że Kanał jest otwarty i On funkcjonuje, leci do Góry, ale on ma zupełnie inną wibrację niż ta spłaszczona, czyli uginająca się pod własnym ciężarem gigantyczna kropla wody. My wszyscy i ten Hotel w niej siedzimy. Ta kropla nie obejmuje na wysokość całego Hotelu. Ugina się pod dachem.

Co ciekawe Tu, nie **w tym obrazie**, który **mam w głowie, tylko w tych cieniach widać** niezbyt silne **nagromadzone ciemne Energie jak takie ciemne chmury.**

Pokazują, że One kiedyś uderzały.

-Widzę zupełnie inną przestrzeń. Jakby inną Planetę. Widać jakby kosmiczne działo strzelało. Jak czasem Komety spada na Ziemię, tak coś przeleciało i miało tu uderzać. Niemniej przez ten Kanał i przez tę Kroplę zostało tylko echo tej ciemności, tej ciemnej chmury. Tak jakby odpuścili próbę ingerencji.

Pokazują natomiast starszą kobietę z kijkiem i mężczyznę o białych włosach z parasolem o grubej rączce. Ta kobieta, to jest po prostu program. Pokazują, że po tych schodach, do tego Hotelu Oni szli.

To nie są postacie żywe. To są jakby urzędnicy. Jedna Postać siedzi tu po prawej stronie, a mężczyzna bardzo obojętny, wygląda przez okno, zawieszony w powietrzu za szybą i znowu tu jest.

Kobieta zaczyna powoli robić jakieś Woodo. Ma książeczkę, jakieś kręgi zaczyna zataczać i zaczyna świadomie oddziaływać na Ludzi.

Co ciekawe. Gdy **to mówię, oni są jakby wyłączeni z tego. Tak jakby dwa Duchy.**

Jednak to nie są duchy. Oni nie wiedzą, że ja to mówię. Oni sądzą, że są niewidoczni.

Czyli działa jakiś mechanizm dziwnej ochrony, dzięki czemu Oni robią swoje sądząc, że powoli pogorszą tutaj atmosferę.

Oni są lekko negatywnie neutralni. Nie mówię, że to przyszło zło, ale oni wykonują robotę, która nie do końca może Nam pasować. Te wibracje nie są za ciekawe, ale nie są też niebezpieczne.

Niebezpiecznym albo też nie będzie to coś, co Ona robi.

To, co Ona robi sprawiło, że nad Nami u góry pojawiło się światełko. Widzę i opisuję to w tym obrazie Tu. Ona uruchamia to światełko u góry, a My w sytuacji, kiedy byśmy się modlili pomyślelibyśmy, że to fajna Energia schodzi. Ta Energia promieniowałaby na nos, na usta i wrażenie byłoby, że dotyka oczu. Czyli Ta Energia nie objęłaby czoła –Pasma Stwórcy.

Natomiast Tu, gdy patrzę przez tę ciemną szybę, to widzę zupełnie inną scenę.

Widzę dziwną Postać. To nie jest Ktoś mocny. Tu w cieniu pełni taką funkcję jak w wojsku zaopatrzeniowiec, czy konserwator broni; żołnierz, a nie żołnierz. Niby wróg, ale bardziej techniczny. Pokazują, że jedna z tych Postaci ma charakterystyczne uszy jak czarny Yoda z Filmu Gwiezdne Wojny.

Druga Postać jest i nie jest. Tutaj jest jakby hologramem. Ta Postać to kapturowiec. Jest kaptur, a twarzy nie widać. To widać za szybą. Gdyby tego obrazu nie było tutaj moglibyśmy pewnych rzeczy nie zauważyć.

-Zobaczmy, co robią.

My, w tej Rzeczywistości byśmy postrzegali to światełko u góry, jak kulę Światła. Już czuć jak to światełko działa na szczyt naszej głowy. Czyli zmieniło wibracje.

-Ta osoba dalej coś robi. Jakby miała do czynienia z komputerem przyszłości i wszystko się dokonuje na wirtualnym ekranie. To ani znaki, ani znane mi figury.

-Podpowiadają tylko, że robi coś, czego My nie zobaczymy, ponieważ nigdy takich rzeczy nie widzieliśmy, ale cały czas manipuluje technicznie od strony DNA. Zmienia Nas.

Pokazują, że to, co Ona robi, a odczuwam to boleśnie w Sobie, jest długim pasmem idącym od tej kuli przez głowę i przecina mi serce. Pokazują, że w tym sercu nagle świetlista kuleczka się pojawia. Ktoś mógłby odczuć to pozytywnie, ale z tej kulki jasnej, w wysokich Naszych wibracjach nagle kolce wyskakują i nie można jej ruszyć. Zakotwiczyła się w szczelinie

Pokazują, że ta ciemna postać w kapturze teraz już za szybą i ten hologram Tu już wiedzą, że byli obserwowani i zwijają się.

Coś podległe postaci w ciemnym kapturze, na jej polecenie napisało jej ręką tekst; są to dziwne słowa, ale w sensie; *-jeszcze tu wrócimy*.

To brzmi jak pogróżki ojca do dziecka; *-jeszcze pogadamy*, -bo teraz nie ma czasu.

Widząc cienie i to, co się dzieje za szybą mogę zinterpretować odczucia po tej stronie.

W ten sposób powstają modlitwy albo widzenia zwodnicze.

Wydaje Nam się, że wszystko jest poprawne, a potem mamy kotwy energetyczne, rozciski, zaciski.

To podpowiedz, co do działań technicznych.

Wielu z Nas widzi np. łańcuchy, a to jest tylko podpowiedź wizyjna, tego, co w człowieku zachodzi.

-Bo niby jak mamy zobaczyć zmiany zagięć duchowych, czy energetycznych w pasmach DNA?

Pokażą Nam łańcuch, który coś ściska, abyśmy zrozumieli, w jakim obszarze było negatywne, czy pozytywne działanie.

Potem taki ktoś, kto nie jest wyczulony na kochanie, na ideę, na uruchamianie wspólnej Świadomości, bo tym nie żyje da się złapać w pułapkę.

-Np. -O! -Anioła widzę. -Ona maluje takie fajne rzeczy. Weźmiesz ten obraz do domu, a tu czarna dziura. **Widać tu jak bardzo łatwo można zwieść Człowieka, gdy zahaczy się o autorytet, o Jego słabości, o głód mocy.** Tego jest bardzo dużo, choć zgrupowane to jest w tych trzech elementach.

Oni podpowiadają tak. Jeśli malarz chce malować pejzaże i wie, że tylko to musi robić, to jak przychodzą takie działania i one zmuszają go do tego, by zaczął rzeźbić, to On je odrzuci. On będzie wiedział, że to nie jest właściwe. On zrozumie, że to jest gra i wtedy,

pokazują, że taka modlitwa, takie wizje nie zakotwią się w Nim. On nie da się złapać w pułapkę.

-Na naszym gruncie, **jak Ci podpowiadają, że jesteś najlepszy, że wszystko możesz, że jesteś lepszy od Innych, to już wiesz, że to jest antyduchowa postawa, ponieważ człowiek, kiedy jest prawdziwy nigdy nie jest lepszy od Innych.** Może w jakimś stanie energetycznym w danej chwili być lepszym. Może w jakimś fragmencie wiedzy być pełniejszym od Kogoś obok, ale to samo jest w tym drugim.

Dlatego uczyli Nas dostrzegać zawsze to, co jest lepsze od Nas, bo w każdym zawsze jest mnóstwo rzeczy lepszych od tych, które są w Nas.

Czyli jeśli Ktoś nie ma sprecyzowanego widzenia duchowego, nie jest obudzony w tych pasmach da się w trąbę zrobić i nie będzie o tym wiedział.

To jest grzechem wahadelkujących, którzy nie mając przerobionych rzeczy wpadają w sidła własnych słabości.

Zobaczyliśmy jak to technicznie ciemni robią.

(16.17-

(Głos I)

Z samego rana popatrzyłam na Słońce i głos powiedział; *-Bądź Słońcem dla Ludzi. Twoje oczy będą leczone.*-To mi wydało się dziwne.

Potem Jezus pokazał mi dziurę w Sercu i pokazał, co robić, żeby być ślepą świnką w dużym zbożu. Czyli wiedzieć, ale na niegodziwości nie zwracać uwagi i robić swoje.

-Powiedział. – ***W tych Górach są różne szczyty, a Słońce oświetla je tak samo.***

Antidotum na to -otwarcie Serca. Uskrzydlić je i dopuścić promienie i wiedzieć, że każdego dnia ten Promień idzie inny.(?)Wierzyć w to, być pewnym. Na końcu tego Promienia jest Wszechświat, a On jest w Nas. Wierzyć w to, że jeden błysk materializacji z tego Wszechświata z Promieniem idzie. Jeśli do końca nie wierzymy, to wziąć jedno piórko ze skrzydła i puścić gołębia. Ten jeden Promień w przeciągu poranka pozwoli Nam pięknie działać krok po kroku w danym dniu i uniknąć zwoźniczych rzeczy17.33

(Zbyszek)

Mnie to przekazali podobnie. Sens tego jest dokładnie ten sam, ale obraz, typowo praktyczny, do zastosowania.

Idziemy nie przez trawę, ale zaoraną przez Człowieka ziemią z wysokim zbożem, gdzie momentami głowa się skrywa. Człowiek musi przejść przez tę zasianą, urodzajną Dolinę. Zaczynają się ataki, a On nie ma wsparcia ani z wewnątrz, ani z zewnątrz, czyli ze Świata Energetycznego, czy Duchowego.

-A Bóg wyraźnie podpowiada.

-Przecież nie musisz mnie wołać, bo już jestem w Tobie i masz wszystko uruchomione.

-Ten Człowiek wie, że będzie źle, bo coś wpływa i burzy Jego spokój, burzy Jego koncepcję, burzy Jego wszystkie zapisy, które miał w głowie, czyli to, jaki miał być, co miał robić jest w tej chwili wichrowane.

Człowiek ten staje na chwilę i **Odradza się sam w Sobie. Jego Serce się otwiera**, Cały jest Kulą Energii i zaczyna promieniować. **Czuje, jak to Serce po prostu uruchamia w Nim czyste Życie, Światło.** Otrząsa się i idzie przed Siebie jeszcze nie czując skutków tego, co zrobił, ale wie, że już za chwilę do stu kroków wszystko w Nim wróci do normy.

Czyli wyraźna **podpowiedź, co do tego, że Serca są tak uruchamiane, są takim Kanałem, iż Każdy z Was jak przyjdzie odczucie działań ciemności potrafi w Sobie Je wzbudzić.**

-Teraz żartobliwie pokazują.

-Patrz na Serce. Co tam masz?. -A tam, jak wół - znak Oriinu -Elooooohiiiiiiiiinnnn.

Tam jest Bóg, Twój Ojciec, Twój PraOjciec, czyli Twoja największa Potęga.

Przepuszcza wszystko i czyści. To recepta, co przy zagubieniu należy praktycznie zrobić.

(Głos I)

Jezus też powiedział, że On cały czas jest i Promienie są uruchamiane z Poziomu Chrystusa i że codziennie z rana możemy się do nich odwoływać.

Powiedział też. –Nie patrz się niegodziwości w oczy. Jeżeli widzisz ją patrz się na Górę i z tego Promienia od razu Działaj, nie zapatruj się zbyt długo.

(Zbyszek)

-Tak. Bo ta wibracja Nas pochłonie. Jak widzisz, że się biją i nie możesz zainterweniować omiń Ich, bo Energie Cię przenikną.

Pamiętacie, co mówili? –Jezus jest, ale gdy masz Moc Chrystusową w Sobie zaburzoną, a to jest Cząstka Oceanu Ducha świętego, to jak Jezus ma zejść?

Czyli Istota Wyższa nie może zejść, prowadzić Cię i odpowiadać Ci.

-Trzeba wejść w te Przestrzenie. Obudzić się Tu w Świetle, by poprzez Chrystusa, czyli promienie, które Cię łączą z Tamtym Światem zebrać informacje, porozmawiać, zakodować coś, czegoś się nauczyć.

(Głos I)

Pokazali mi też jakby Drogę reakcji. Jeśli będę patrzyła się w oczy niegodziwości, a ona będzie się posługiwać pochlebstwem, to mogę być na nie łasa.

-Patrz się na Górę i działaj z Promienia i to będzie Twoja właściwa reakcja.

(Głos II)

Mnie pokazali Ścieżkę. Aleję Gwiazd, gdzie można odciskać dłonie.

W Nas cały czas jest odcisnięta ta ciemna strona i My ciągle widzimy zniekształcony obraz rzucony przez pryzmat na ścianę. Bóg cały czas Nas nawołuje do tego, żeby odcisnąć Swoją rękę poprzez otwarcie Serca, a My nie potrafimy uformować w Sobie tego kształtu. Ciągle wraca ten cień i nie potrafimy uruchomić Światła, żeby ta odcisnięta Dłoń Boga w Nas się zapisała.

(Zbyszek)

Nie możemy przez przyzwyczajenia wyjść ponad morze energetyczne. Przestrzeń Duchowa, czyli widzenie Całości zaczyna się po wyjściu ze Świata Energetycznego. Trzeba się tego nauczyć i zrobić to.

Przychodzi scena, którą musimy zapisać. Ona będzie ułatwieniem do Naszych Działań.

Cały czas, gdziekolwiek jesteśmy tonimy w Morzu energetycznym. My nie jesteśmy Ciałem fizycznym. To jest tylko struktura, dzięki której potrafimy funkcjonować. To węzeł energetyczny. Ale i On potrafi się popsuć.

Natomiast My, to jest ta wielka przestrzeń energetyczna plus zewnętrzne powłoki, jako przestrzeń życiowa. To jesteśmy ciągle My z zapisem wszystkiego cośmy zrobili z Naszą obecnością w innych Ludziach. Jak jesteśmy źli, to Ich niszczymy. Inni też w Nas wnikają.

W tym Morzu energetycznym jesteśmy pogubieni, ale mamy już niezłe uruchomione Energie.

Oni pokazują tak. Dopóki nie jest się Tu czystym, świecącym i Prowadzącym musimy zastosować scenę, którą pokazują.

-Ludzie są umieszczeni w ciemnym morzu energetycznym. Tak jakby woda zalała całe Miasta, a Ludzie tego nie widzą. Nagle Ktoś chce działać duchowo i tego nie potrafi. Wyciąga ręce, i coś leci. Otwiera Serce i jest lepiej, ale woda ciągle zalewa te wszystkie Działania.

One są, bo wchodzi w Człowieka, w Przestrzeń, ale są niepełne.

-Pokazują, że ten Jeden Człowiek zaczyna medytować. Jego świadomość On i Cała Energetyka idzie do Góry. Czyli Jego kopia przesuwa się coraz bliżej powierzchni wody. I nagle On jak delfiny w wodzie wzbija się na kilka metrów ponad jej powierzchnię, rozkłada ręce i jest w Świetle jak na obrazach W. Siudmaka, ściąga Światło, zaciska ręce, skupia się i skacze do wody. Jest w tej wodzie ciągle w pełni duchowy. Ściągnął te Energie, Światło znad wody, czyli w pełni obudził się w medytacji w Sobie i jest w pełni Świetlisty. On Działa. To Światło Działa i zostaje. Wchodzi w drugiego Człowieka i Go zmienia.

Woda powoli znów Go zalewa, ale Działanie zrobił z Poziomu Duchowego.

To jest podpowiedź, co do ruchów technicznych. Nie ma znaczenia, jaki to Poziom.

My wejdziemy na chwilę w to Działanie. Zastosujemy Ich sztuczkę techniczną do tego, by Kogoś Uzdrowić.

Skoro wyskoczmy w Przestrzeń Duchowa, więc będzie to stricte Duchowe Działanie w Przestrzeni Energetycznej, czyli w wodzie, do której się później wpadnie.

To będzie tak duży ładunek, który weźmiemy, że woda nie będzie mogła zgasić tego Światła. Może to zrobić później, ale Działanie zostanie wykonane.

Jesteśmy w tym badziewiu energetycznym, które w przyszłości zmienimy na RAJ energetyczny wypełniony uczuciami, przyjaźnią. Będziemy się cieszyć, że Bóg wymyślił świat energetyczny oraz świat fizyczny. Homary, piwko, podróże, zachwyty nad pięknem. My musimy odnaleźć utracony Raj.

Drzewa rosną, a zabraniają Nam do nich dojść. Strumyk widzimy cudowny, nie można popływać, bo druty kolczaste postawili. Po drugiej stronie strumienia Człowiek wymachuje ręką i woła; -chodź całować się, a My mamy giwerę wymierzoną. To wszystko musi zniknąć. Bo Raj już jest.

Czyli idziemy w Przestrzeń Duchową po Energię. Kogo w tej wodzie, w tym Oceanie mamy uzdrawiać jego obraz przywołujemy, skupiamy się, wynurzamy się w Przestrzeń Duchową ponad wodę, łapiemy maksymalną Energię, ten stan, tę Moc, wracamy Tu i Działamy

-Czyli.

Skupiamy się tylko po to, aby wyjść w tamtą Przestrzeń po Moc, po Energię, po Światło. Po wszystko, co najpotężniejsze, po co nie Możemy sięgnąć z wody. Wtedy nurkujemy na metr jak tonowa klucha i działamy.....

Ja muszę duże ciśnienie wytworzyć, żeby nagle wyprysnąć ponad powierzchnię wody, bo to ma nastąpić gwałtownie. Cały czas się skupiam w tym świetle, w tym obudzeniu duchowym, żeby wyjść i jeszcze tego nie zrobiłem. To nie jest takie proste.....

To leczenie, które zrobiłem, uruchomiłem przed chwilą, to ten sam obraz ukazał się ponad wodą.

-To, co na Dole, to i na Górze. To, co tu zrobiłem zostało tak samo zapisane ponad powierzchnią wody. Jest i Tu i Tam.

-To było Działanie z pełnego 12 Poziomu.

-Schodzi teraz Siła Wyższa pod Postacią Jezusa. Obojętne, Kto to, bo to są te same parametry

Wisi ta Postać w takim Zejściu nad Nami. Ściąga z Siebie zwyczajne naszyjniki. Jego Serce -jak na obrazach. Ściągnął łańcuszek z Sercem, patrzy na nie, a to Orin. Jak globus kręci się cały czas w prawą stronę i spowolniając sprawia wrażenie jakby to była kula Światła.

Wygląda jak gigantyczna perła. To jest prawdziwe Źródło Życia. Ono nie jest zawarte w Ludzkim Sercu, ale ma jakąś przechodną. Nie o tym płomyku mówimy, dzięki któremu tu funkcjonujemy w Ciele i je napędzamy, tylko o czymś potężniejszym. Ta Kula potrafi przez Nasze Serce przechodzić i uruchamiać.

Czyli, gdyby nie było Oceanu Energetycznego, wtedy to Źródło Życia właściwe albo My mielibyśmy dostęp (do Boga?) już Tu. Ta woda, bród energetyczny Nam to blokuje.

Uniemożliwia ten kontakt.

Jezus nadal jest w formie Energii.

-To już jest Chrystus. –Mówią.

-To, co zostało rozproszyło się między Nami.

Najpierw nam pokazali, żebyśmy załapali jak funkcjonuje Światło Duchowe i Czystość Duchowa ponad tym Oceanem. Ściągając Je z Przestrzeni Duchowych możemy Działać.

A Oni pokazują, że tak naprawdę; -to Źródło Życia jest już tu. To jest to Niebo, o którym mówili.

-Mówią. –**Można wyskoczyć ponad tę wodę jak i dobrze jest otworzyć Tu tę przestrzeń.**

-Dlatego Ja przez dwa lata działając wbijałem ręce tu w Naszą Rzeczywistość, rozwierałem Ją na zewnątrz i wtedy widziałem różne rzeczy i z tego Poziomu działałem.

-Mówią. –**To jest sposób poprawmy, ale jeszcze nie najmocniejszy.**

Mocny, pokazują, jest wtedy, kiedy z Człowieka wylatuje Jego własna wewnętrzna Moc.

-To jest postanowienie o czynieniu Dobra.

-Tyle, że Dobro nie jest konkretnym Działaniem

To jest tylko postawa.

Dobrym jest Ten, Kto odnajduje się w Życiu, kto widzi wszystko poprawnie duchowo.

To jest chodzące Dobro. Stań się Dobrym Człowiekiem. Stań się kopią Jezusa.

Dopóki nie czujesz się na tyle Dobry, na tyle Doskonały, to Go naśladowaj. Bądź jak On. Sztucznie Sobie to wmawiaj i będą od razu aktywować się w Tobie te same cząstki, które są w Nim.

Dlatego pokazują Chrystusa. To Światelko, które napędza Nas. Jezus w pełni zaczął korzystać z Chrystusa i My też to potrafimy.

–Pokazali, że mamy odczuć Chrystusa, tę Energię, to Światło. Każdy na swój sposób i to jest. To się rozprzestrzenia.

Podpowiedzą Wam obrazami. Ja też mam Swoją technikę.

-Mówcie.

(Głos II)

Pojawił się Jezus i wtedy My jakbyśmy byli małymi dziećmi, które nie potrafią jeszcze chodzić, ale próbują wstać i pierwszy raz jakby nam się udało bez Jego pomocy w tej Odpowiedzialności za Siebie wreszcie stanąć. Nie mamy pewnego jeszcze kroku, ale stoimy w pionie.

(Zbyszek)

Masz rację, bo widzę wszystkich, a Światło jest tylko tutaj. Już nie idzie z zewnątrz, tylko **jakby Nasze Głowy same, z własnego wyboru były w tym Świetle. Czyli nie musi przychodzić coś z zewnątrz, żeby pozwolić Nam to odczuwać. Po prostu sami sięgamy, uruchamiamy Chrystusa.**

(Głos II)

Jezus podchodzi do Każdego, trzyma za rękę, po raz pierwszy puszcza je i mówi; **-teraz sam spróbuj już, bez mojej pomocy.**

(Głos I)

Jezus trzymał mnie za ramię. Powiedział; **-dobrze. Teraz** podszedł do Zbyszka i do P. i trzyma Was za ramię i sugeruje naśladowanie Was i słuchanie.

-A prze słuchanie efektów pracy dodawanie.

Słuchanie pokaże drogę indywidualną dla Każdego. Kiedy P. mówił o rękę Jezusa Mnie pojawiło się drzewo w rękę, Arlonowie i to, co Ja wypuszczam w Promieniu z Chrystusa przychodzi w postaci Działania.

-Mam patrząc na Górę, odczekać i wtedy pojawia się na rękę to drzewko. Trzeba je postawić na Planie Boskiego Działania Arlonów. To jak Plan wojskowy, a Ja mam tam drogi, góry i stawiam kolejne drzewko.

(Zbyszek)

Ja To samo widzę nieco inaczej.

Pokazali mi, że kłęczą kilka Postaci. Czeka jakby na Komunię. Podchodzi Jezus, coś robi, ale to nie jest ani dotknięcie czoła, ani nic albo wszystko razem. **-Nie** wiem. Zaś, kiedy zaczęłaś mówić zobaczyłam małe drzewo w Twojej prawej ręce.

-Mówią.-Żeby Życie było trwałe weź jeden listek z tego drzewa i włóż go w Człowieka. –

Wkładają go w głowę i Życie się w Nim uruchamia.

U wielu z Was drzewka się pojawiły. Kto czuje może czuć Światło w prawej ręce, może czuć drzewo, bo to jedno i to samo. Weźmie kropelkę Światelka albo zerwie ten listek, bo to jest symbol pewnych Energii. Forma rytualna naprowadzająca Nas.

Czyli uruchamiamy zdrowienie u Tych, o których Nam chodzi posługując się tym Drzewem Życia.

To jest ciężkie, aż mięśnie mi się napięły. Ledwie to utrzymuję. To ciężar ważący ok. 2 Kg.

(Głos II)

Ja zobaczyłem jakby u Każdego w ustach ten listek, ale im bardziej je otwieramy, tym bardziej ukazują się białe kwiaty, który zaczyna rozkwitać.

Wcześniej też widziałem, że Jezus wręczył Każdemu koszulkę. Kiedy Każdy z Nas założył tę koszulkę, to pojawił się jakby Orin w 3D, który się obraca dookoła.

(Zbyszek)

Ja ujrzałem nazwę Jezusa, tę po drugiej stronie \mathcal{HPX} . To jest Działanie Chrystusem. Uruchomiony jest więc Strumień Życia i inne rzeczy.

Zadziałajcie. Ujrzałem słowo; -trwałe, a to oznacza, że Działanie jest trwałe. Nie ma żadnego znaczenia jakie jest mocne, ale na pewnym Poziomie jest niezmywalne.

(Głos II)

Jakby mówili o trwałym Zapisie. Jakbyśmy nasiono komuś przekazywali i ten kwiat w Nim rozkwita. To jest stałe.

(Zbyszek)

Procesy zachodzą, a My cały czas tym nasiąkamy. Są w Nas duże opory, żeby ten Chrystus w Nas budził się. Serce? –Tak. Dłonie? –Tak. Okazuje się jednak, że My mamy cali świecić. Teraz w różnych Naszych cząsteczkach stara się On zajaśnieć. Jaśnieje, pada. Jaśnieje, pada. Ta nasza niedoskonałość blokuje rozbłyśnięcie tym Światłem.

Proces będzie trwał teraz od 20 do 30 min.

Modlitwa jest na ten czas aktywna, ale musimy być na tym skupieni, choć technicznie to przerywamy.

Serca wypełnione są Chrystusem w 100% w tej chwili, ale Ciała w 0, 007%. Będziemy więc Tym nasiąkać. Czyli jak będziemy dotykać, to dopiero będzie ładunek.

(Głos II) Mamy zastosować metodę jak przy grillu, czyli dmuchawę. Jeśli nie możemy rozpalić, to mamy dmuchać dmuchawą wewnętrzną i uruchamiać te pasma, które wreszcie spowodują, że ten węgiel rozżarzy się i ogień zapłonie.

(Zbyszek)

Mamy poświęcić czas Sobie i skupić uwagę tylko na tym, by to Światło się budziło. Pomóc mu wewnątrznie nie gasnąć. W Ciele ma zaświecić każda komórka, każdy kryształek Życia.

KONIEC.